

Jolanta Dworzaczkowa

Geneza i losy Postylli na ewangelie Jana Bytnera

Biblioteka 9 (18), 149-153

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOLANTA DWORZACZKOWA

Geneza i losy Postylli na ewangelie Jana Bytnera

Postylle abo kazań na Ewangelie... Część pierwsza od Adwentu aż do Wielkiej Nocy... w Lesznie u Daniela Vetterusa. Anno MD CLV. Jest pozycją z wielu względów wyjątkową. Mamy tu do czynienia z jedynym tego rodzaju dziełem pochodzącym ze środowiska polskiej Jednoty Braci Czeskich (którą wówczas należało już nazywać Kościołem Ewangelicko-Reformowanym), a zarazem jedynym przykładem polskiej ewangelickiej postyllografii w Wielkopolsce (Daniel Vetter wydrukował postyllę Gdacjusza, ale ona powstała na Śląsku i dla Śląska). Zachował się tylko ten jeden unikatowy egzemplarz. Ponadto rzadko się zdarza, aby dla tych czasów fata libelli można było odtworzyć tak stosunkowo dokładnie.

Data wydania 1655 roku jest bardzo późna. W innych regionach postylle wydawano już w XVI wieku. Stara czeska Jednota odnosiła się niechętnie do drukowanych zbiorów kazań, upatrując w tym dwojakie niebezpieczeństwo. Kaznodzieje, mając gotowe wzory, nie będą się starannie przygotowywać. „Wybornie by się wyspał niedbalec spuszczać się na postyllę”¹. Wierni zaś będą mieli wymówkę, aby opuszczać nabożeństwa, mogąc sobie poczytać w domu. Chyba jednak ta niechęć nie trwała aż tak długo; mogły wchodzić w grę inne czynniki, choćby finansowe. Ten Kościół nie był bogaty i z trudem zdobywano pieniądze na wydawnictwa.

Istniało jednak zapotrzebowanie na tego rodzaju literaturę, zwłaszcza że do zborów wielkopolskich należała szlachta, mieszkająca na wsiach, nieraz

¹ *Akta synodów różnowierczych*, Warszawa 1966, t. 1, s. 139.

w znacznej odległości od kościoła, która nie zawsze mogła przyjeżdżać na nabożeństwa.

Postanowienie o wydaniu polskiej postylli zapadło na synodzie w Lesznie w 1637 roku². Zaplanowano ją jako wielkie zbiorowe dzieło złożone z czterech części. Kazania „na ewangelie” miał opracować Daniel Lewiński, emigrant z Czech. „Na epistoły lub nieszpory”, Michał Hesperus, niegdyś minister kalwińskiego Kościoła na Kujawach, znany z gwałtownego ataku na Pansofię Komeńskiego. „Na święta”, Paweł Perscius ze szkockiej rodziny z Ostroroga, uważany za świetnego kaznodzieję. „Na katechizm”, Jan Bytner³.

Nie należał on do typowych przedstawicieli duchowieństwa braci czeskich, gdyż nie był „wychowany w Jednoci”⁴. Bracia rzadko i ostrożnie dopuszczali do ordynacji ludzi, których sami nie przygotowywali od dzieciństwa. Jan Bytner urodził się w 1602 roku w Głębowicach, gdzie jego ojciec, Bartłomiej, był ministrem zboru i seniorem kalwińskiego dystryktu oświęcimsko-zatorskiego. Nazwisko może świadczyć o niemieckim pochodzeniu rodziny, ale Jan w ogóle nie znał niemieckiego. Od 1615 roku uczęszczał do Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, w bardzo dobrym okresie, w czasach Jana Turnowskiego i Konrada Grasera. Około 1620 roku przystąpił do braci czeskich. Tu następuje luka w jego życiorysie; może uczył się dalej, skoro później tek ceniono jego wiedzę teologiczną, ale brak śladów, by studiował na zagranicznych uczelniach. W 1627 roku został ordynowany i wkrótce uzyskał znakomitą opinię. „Subiektum jest to osobliwe, Jednocię potrzebne”⁵ ocenił go senior Marcin Orminius. Odznaczał się nieczęsto spotykanym zamiłowaniem do pracy nauczycielskiej, jak ten, któremu „Pan Bóg osobliwe dary do ćwiczenia (młodzi) dał”⁶. Istotnie, gdziekolwiek się znalazł, zawsze miał przy sobie uczniów. Zlecano mu różne zadania, a w 1644 roku czescy seniorowie na wygnaniu Paweł Fabricius i Jan Amos Komeński ordynowali dwóch polskich seniorów: Marcina Gerticha i Jana Bytnera. W 1645 roku wziął udział w Colloquium Charitativum w Toruniu. Następnie objął zbór w Karminie pod Pleszewem. Przesyłano mu tam młodych kandydatów na ministrów, aby ich doksztalcał w teologii, przyjmował też na naukę synów szlacheckich. Zapewne ze względu na jego doświadczenie dydaktyczne powierzono mu katechizmową część Postylli.

Bytner na razie zajmował się przygotowaniem katechizmu, co ukończył w 1640 roku. Postanowiono wydrukować 300 egzemplarzy „z wykładem”

² Archiwum Państwowe w Poznaniu. Akta Braci Czeskich nr 1199 f.223v. W dalszym ciągu, odwołując się do tego źródła, będę posługiwała się skrótem Akta Br. Czes.

³ Biblioteka Raczyńskich, Rkps. 46 f. 66.

⁴ Por.: *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 89.

⁵ Akta Br. Czes. nr 1160.

⁶ Akta Br. Czes. nr 1504 f.256.

i 200 bez wykładu⁷. Nie wiadomo, co było dalej. Dystrykt sandomierski sprowadził z Leszna: „Więtsze katechizmy egz. 600. Polskich zasię katechizmików mniejszych egz. 600”⁸. Stało się to jednak dopiero w 1653 roku i trudno mieć pewność, że są one autorstwa Bytnera.

Postylla od początku nie miała szczęścia. Hesperus zmarł w 1643 roku, Perscius w rok później. Próba kazań Lewińskiego przedstawiona na synodzie 1644 roku nie uzyskała aprobaty⁹. Sprawa się przeciągała, a ministrowie ponagłali. „Postyllę polskiej ludzie się od nas dopominają”. Postyllę na ewangelie przejął Paweł Orlicz minister Jednoty, który pełnił obowiązki polskiego kaznodziei w Toruniu. Był cenionym mówcą, choć niektórzy zarzucali mu nadużywanie „Łacińskiego języka i terminów greckich”¹⁰. W 1647 roku przedstawił kilka kazań, które się spodobały¹¹, ale w 1649 roku umarł, nie dokończywszy pracy. Zadanie to przypadło Bytnerowi. W 1653 roku gotowa była pierwsza część „od Adwentu do Wielkiej Nocy” i starsi Jednoty zawarli umowę z Danielem Vetterem na druk tysiąca egzemplarzy, „tym kształtem, jako postilla Skarżyna”¹².

Bytner od razu przystąpił do pisania drugiej części. Pojawił się pomysł, aby pierwszą część dedykować księciu Radziwiłłowi, a drugą kasztelanowi kijowskiemu¹³, Zbigniewowi Gorajskiemu, który był seniorem świeckim dystryktu lubelskiego. Widać, że liczone się z odbiorem tego dzieła w Małopolsce i na Litwie, co tłumaczy wysokość nakładu.

Druk ukończono w 1655 roku prawdopodobnie już w czasie wojny. Zachowała się własnoręczna notatka Vettera, pisana trochę kulawą polszczyzną już w 1656 roku. Wynika z niej, że było istotnie tysiąc egzemplarzy, z których rozproszdził pięćdziesiąt. Sześć otrzymał autor, piętnaście wysłano do Torunia, dla siebie zostawił do sprzedaży siedem, inne rozdzielono między ministrów. 950 pozostałych egzemplarzy, zapakowanych w fascykuly po dziesięć sztuk, przekazał zgodnie z umową seniorowi Marcinowi Gertichowi¹⁴.

Dnia 29 kwietnia 1656 roku Leszno zostało doszczętnie spalone i niewątpliwie cały nakład poszedł z dymem. Gertich uciekał z Leszna wozem, „na którym kilka i dwadzieścia było osób i cokolwiek rzeczy, zwłaszcza drobiazgów na prędce porwanych”¹⁵. Był to bardzo krwawy okres tej wojny, kiedy

⁷ Akta Br. Czes. nr 1594 f.261.

⁸ A. Kawecka-Gryczowa, *Leszno, ośrodek wydawniczy Jednoty*, w.: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, Warszawa 1964, t. 9. s. 236.

⁹ Akta Br.Czes. nr 1507 f.321v.

¹⁰ Akta Br.Czes. nr 1502 f 247.

¹¹ Akta Br. Czes. nr 1521 nl.

¹² Akta Br. Czes. nr 1757.

¹³ Akta Br. Czes. nr 1517 nl.

¹⁴ Akta Br. Czes. nr 1932 nl.

¹⁵ Autobiografia A. S. Hartmanna, Biblioteka Raczyńskich. Rkps. 48 f 216.

szczególnie narażone było duchowieństwo. Szwedzi mordowali księży katolickich, a ze strony polskiej wszyscy duchowni ewangeliccy byli automatycznie traktowani jak sprzymierzeńcy wroga. Żaden z wymienionych przez Vettera ministrów nie zginął, zdołali się schronić poza granicami przeważnie na Śląsku, ale ilu miało możliwość ratowania książek? Również Bytner musiał w pośpiechu opuścić karmin. Nie wiadomo, co się stało z książkami wysłanymi do Torunia; księgarz, który je odebrał zmarł na zarazę¹⁶.

Nie sposób ocenić, ile egzemplarzy przetrwało wojnę. Bytner, który z wielkim trudem i wytrwałością organizował na nowo wielkopolski Kościół ewangelicki, sprowadził partię „Postyll Sculteti”. Było to dzieło profesora uniwersytetu w Heidelbergu wydane w Toruniu w polskim przekładzie Jana Teodoryka Potockiego w 1657 roku. Sam skończył drugą część swojej postylli; zmarł w Lesznie 1675 roku.

W 1676 roku odbył się synod w Chmielniku, spotkanie przedstawicieli Kościołów Wielkopolski, Małopolski i Litwy. Zastanawiano się tam nad możliwością podjęcia działalności wydawniczej. Jest trochę dziwne, że mowa była nie o reedycji pierwszej części Postylli, ale o wydrukowaniu drugiej¹⁷. W każdym razie uważano to za wspólną sprawę wszystkich trzech prowincji. Ale pieniędzy nie było, a zły los działał dalej. Okazało się po pewnym czasie, że rękopis zaginął¹⁸.

Jedyny zachowany do dziś egzemplarz pierwszej części dotarł na Litwę do rąk kogoś, kto ofiarował go kalwińskiemu gimnazjum w Słucku.

Postylla jest świadectwem wielkiej erudycji autora. Jak wyraził się Kazimierz Kolbuszewski, „świadczy chlubnie o tych bogatych zasobach umysłowych, które charakteryzują przedstawicieli polskiego ruchu różnowierczego¹⁹”.

Postylla Bytnera powstała w przełomowym momencie zjednoczenia braci czeskich z ewangelikami reformowanymi. Stanowi podstawowe źródło dla stwierdzenia, o ile dokonała się ostateczna kalwinizacja Jednoty, co pozostało z jej dawnej tradycji, jakie doktryny naprawdę wykładano wiernym (wchodzi to w zakres szeroko zakrojonych badań nad ewangelicką postyllografią, jakie prowadzi prof. Janusz Maciuszko). Ponadto jest to najbardziej okazały z zachowanych produktów oficyny Vettera, bardzo obszerny zabytek siedemnastowiecznej prozy, cenny dla historyka literatury, językoznawcy, dialektologa. Wskutek fatalnego zbiegu okoliczności nie mogła w formie drukowanej odegrać takiej roli, jaką jej przeznaczono. Niemniej

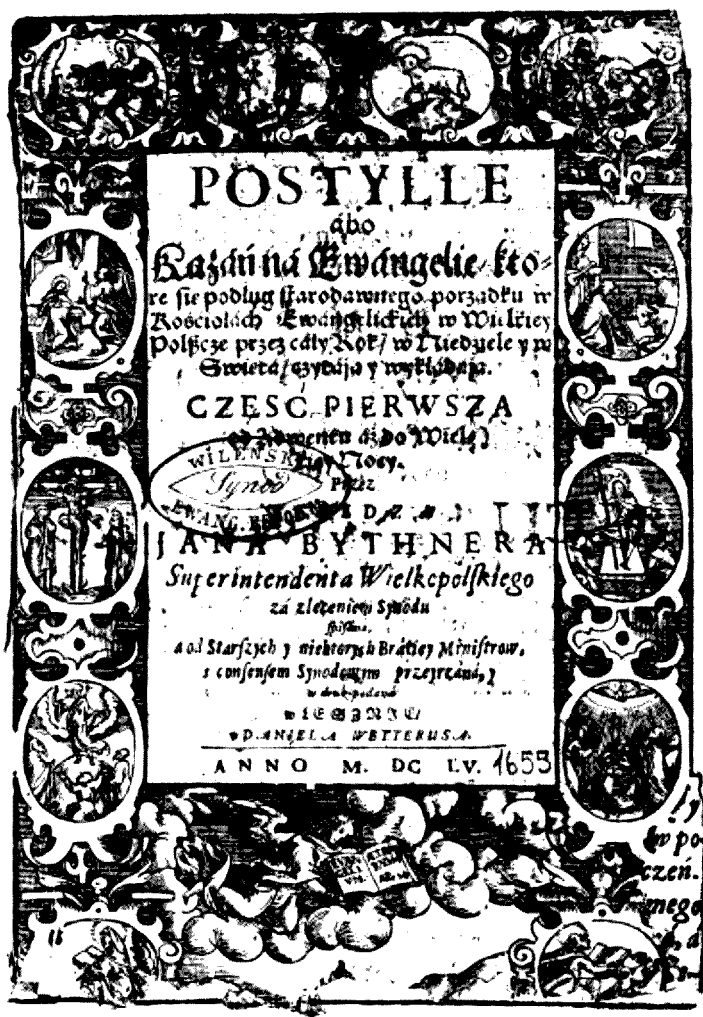
¹⁶ Jan Hyperik do Marcina Gerticha z 27 XI 1656, Biblioteka Kórnicka rkps. 1689.

¹⁷ Akta Br. Czes. nr 1522.

¹⁸ Akta Br. Czes. nr 1529, s. 18.

¹⁹ K. Kolbuszewski, *Z dziejów literatury postyllicznej w Polsce. Postylla Bytnera*, w: *Reformacja w Polsce*. Warszawa 1926, t. 4, s. 142.

była owocem wielu lat pracy duszpasterskiej i nauczycielskiej Bytnera. Nie wątpi więc zawiera takie treści, jakie przekazywał nie tylko następnemu pokoleniu duchownych, ale również tym wszystkim Żychlińskim, Twardowskim, Jarochowskim, Potworowskim, i innym, którzy byli jego słuchaczami, jeśli nie uczniami. Należało to do czynników kształtujących kulturę umysłową, zasady moralne, mentalność ludzi, którzy nie byli już liczni, ale jeszcze nie zepchnięci na margines szlacheckiego społeczeństwa, a nawet odgrywali w nim rolę nieproporcjonalnie dużą w stosunku do swojej liczebności. Może to stanowić podstawę do bardzo wszechstronnych badań.



Karta tytułowa *Postylli* Bytnera. (Egzemplarz pochodzi ze zbiorów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk sygn. 2025797. Mikrofilm w posiadaniu Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu)